Cena 6 hal.

Nr. 2/2. Krakow, Sroda 16 Września 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszeniem do domu miesięcznie [illegible] halerzy.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie [illegible] kor. W państwie niemieckiem kwartalnie [illegible] kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE PORANNE.

Listy [illegible] na [illegible] ratę i inserata nadsyłać należy [illegible] do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. [illegible] opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: UL. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 38-440.

Walki w Galicyi wschodniej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 16 września.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą urzędowo pod datą 15 b. m.:

Zwycięstwo nad Huczwą stworzyło sytuacyę wojenną, umożliwiającą przystąpienie do ataku na bardzo silne wojska rosyjskie, które wtargnęły do Galicyi wschodniej. Uznając konieczność poparcia tej naszej armii, która cofnęła się po walkach na wschód od Lwowa (oestlich von Lemberg), armia, która zwyciężyła w walce koło Komarowa otrzymała rozkaz, by pozostawiła tylko podrzędne siły przeciwko pobitemu nieprzyjacielowi po krótkim pościgu za nim, a natomiast by zgrupowała swą główną siłę zbrojną w obrębie Narol-Uhnów celem posunięcia się naprzód w kierunku na Lwów niemal wprost przeciwnym jej dotychczasowemu ustawieniu zaczepnemu (in der ihrer bisherigen Angriffsrichtung fast entgegengesetzten Direction Lemberg). Dokonano tego już dnia 4 września.

Rosyanie, jak się zdaje, po wkroczeniu do stolicy Galicyi, pozostawionej im bez walki, zamierzali atak od skrzydła w kierunku Lublina i sądzili, że mogą lekceważyć naszą linię poprowadzoną poza jeziorami grodeckiemi. Tymczasem ta armia stała w pogotowiu do interwencyi w walce, która jak oczekiwano, miała się odbyć z armią maszerującą z północy przeciwko Lwowowi. W dniu 5 września ta ostatnia grupa wojsk wyszła już poza linię kolejową Rawa Ruska Horyniec i ustalając pozycye lewem skrzydłem w obrębie Rawy Ruskiej zwróciła się prawem skrzydłem 6 września aż do Kurniki i w dniu 7 września wdała się w poważną walkę ze znacznemi, na północ wysuniętemi siłami nieprzyjacielskiemi. O świcie 8 września z frontu Komarno-Rawa Ruska, szerokego na 70 km. rozpoczął się nasz ogólny atak, który aż do 11 bm. był uwieńczony zupełnie korzystnym rezultatem, a zwłaszcza na skrzydle południowem posunął się aż tuż pod Lwów.

Mimo tych powodzeń, było rzeczą konieczną zarządzić nowe ugrupowanie naszego wojska, ponieważ jego skrzydło północne koło Rawy Ruskiej było zagrożone i ponieważ świeże przeważające siły rosyjskie posuwały się naprzód zarówno przeciwko armii walczącej przed Kraśnikiem jak przeciw armii stojącej między Kraśnikiem a polem walki pod Lwowem.

Podczas zaciętych walk na wschód od Gródka w dniu 10 września był obecny główno komenderujący armii arcyks. Fryderyk i arc. Karol Franciszek Józef.

Jak we wszystkich dotychczasowych walkach i potyczkach nasze dzielne, już od przeszło trzech tygodni bez przerwy walczące wojska także przed Lwowem złożyły dowody jak największej waleczności. W pięciodniowej walce obie strony poniosły ciężkie straty, zwłaszcza koło Rawy Ruskiej kilka nocnych ataków odparto w sposób krwawy. Wielu Rosyan, wśród nich wielu oficerów odtransportowano całemi masami.

Z wykazu naszej kierującej władzy etapowej wynika, że dotychczas odtransportowano w głąb monarchii 41.000 Rosyan i 8.000 Serbów. Dotąd zdobyto 300 dział polnych.

Streszczając można podkreślić, że nasze wojska dotąd z jak największą energią i bohaterstwem zdołały stawić czoło liczebnie przeważającemu a walecznie i zacięcie bijącemu się nieprzyjacielowi.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von **Hoefer**, generał-major.

Wyparcie Serbów z granic Monarchii

Wiedeń, 16 września.

Urzędowo ogłaszają 15-go b. m. o godzinie 9 wieczór: Siły serbskie, które wtargnęły przez Sawę, zostały wszędzie odparte. Syrmia i Banat są zupełnie opróżnione przez nieprzyjaciela.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von **Hoefer**, generał major.

Odznaczenie gen. Hindenburga.

Wiedeń, 16 września.

(T. B.) Cesarz nadał jenerał pułkownikowi Hindenburgowi **wielki krzyż orderu św. Szczepana**, jakoteż **krzyż zasługi wojskowej** z dekoracyą wojenną.

Dlaczego niema bitwy morskiej?

Londyn, via Berlin, 16 września.

„Times“ w artykule wstępnym z 12 b. m. pisze: Jenerał Jellicee oddaje państwu angielskiemu niezrównane usługi, trzymając zdala od pełnego morza flotę niemiecką.

Wielka bitwa morska między flotą angielską a niemiecką **sprowadzićby mogła taką sytuacyę,** jaką naszkicowano przy uchwalaniu ustawy flotowej niemieckiej w r. 1900. **Zwyciężylibyśmy, ale cena zwycięstwa mogłaby być tak wysoką, że na pewien czas przestalibyśmy być wielkiem mocarstwem morskiem.**

Pogorszenie się sytuacyi finansowej we Francyi.

Berlin, 16 września.

(T. B.) „Voss. Ztg“ donosi, że **sytuacya finansowa we Francyi nagle szybko się zaostrza.** Według informacyj paryskich, **kupony pożyczek** miejskich i listów zastawnych Credit Foncier, **nie będą płacone.** Wchodzi to tem więcej w rachubę, że obie te papiery wartościowe dotąd uchodziły za ideał lokowania majątku zwłaszcza dla małych kapitalistów.

Wojna w koloniach.

Londyn, via Berlin, 16 września.

Biuro Reutera ogłasza:

Donoszą z Blandtyre w kraju Nyassa pod datą 11 b. m.: Parowiec rządowy „Quedslen“ d. 8 b. m. **ostrzeliwał Langenburg i wysadził na ląd tam oddział wojska.** Miejscowość była zaskoczoną i nie stawiała żadnego oporu.

Protest Egiptu.

Berlin, 16 września.

(T. B.) „Berliner Ztg“ donosi z Genewy:

Stały komitet młodoegipski w Europie mający siedzibę w Genewie, wystosował w rocznicę wmaszerowania wojsk okupacyjnych angielskich do Kairu, które miało być niebawem w myśl obietnicy królowej Wiktoryi i Gladstona wycofane, **telegram z protestem do angielskiego premiera Asquitha.**

Telegram podkreśla, że **rząd angielski,** który tak bardzo był oburzony na naruszenie neutralności Belgii, **depce nogami Egipt,** kraj wciąga w wojnę i gotuje jego ruinę. Telegram przypomina kilkakrotnie dawane a nigdy niespełnione obietnice Anglii przywrócenia Egiptowi wolności.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 15 września).

Trofea wojenne na Węgrzech.

Budapeszt. (T. B.) Przywieziono tu wczoraj **25 dział zdobytych na Rosyanach.** Część ich wywiezioną zostanie do większych miast prowincyonalnych.

O pomoc dla zbiegłych z Galicyi do Wiednia.

Wiedeń. (T. B.) W ratuszu pod przewodnictwem burmistrza Dra Weisskirchnera odbyła się konferencya w sprawie zarządzeń koniecznych ze względu na zbiegłych z Galicyi. Specyalnie uregulowano kwestyę publicznego dawania jadła dla bezrobotnych.

Ofiarność Zakładu kredytowego ziemskiego.

Wiedeń. (T. B.) **Zakład kredytowy ziemski ofiarował 100.000 K** z tego 50.000 K na fundusz dla bezrobotnych a 50.000 K na akcyę dawania jedzenia w Wiedniu. Gubernator banku Dr **Sieghardt osobiście ofiarował 10.000 K.**

Mowa tronowa królowej holenderskiej.

Haga. (T. B.) **Królowa Wilhelmina** otworzyła wczoraj mową tronową sesyę stanów generalnych, przyczem **podkreśliła** z zadowoleniem przyjazne stosunki Holandyi do wszystkich mocarstw i skonstatowała **absolutną neutralność,** jakiej przestrzega Holandya.

Z Angielskiej Izby gmin.

Londyn. (T. B.) W Izbie gmin Asquit oświadczył, że rząd zamierza przystąpić **do obrad nad homerule i nad bilem** w sprawie **rozdziału kościoła i państwa w Walii.** Przedłoży jednak projekt ustawy, według którego wykonanie tych zarządzeń przesunięte zostanie na 12 miesięcy lub w razie zaś gdyby wojna dłużej trwała, zostanie na później odłożone.

Ustąpienie Anglików z marynarki tureckiej.

Frankfurt. (T. B.) „Frankf. Ztg“ donosi z Konstantynopola: **Angielska misya** marynarki, która od kilku dni nie pełniła służby w flocie tureckiej, prosiła obecnie o **zwolnienie ze służby tureckiej.**

Okrucieństwa francuskie.

Berlin. (T. B.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Strassburga pod datą 25 sierpnia: W szpitalu w Metzu żołnierze obrony krajowej zeznali do protokołu, że 25 sierpnia wieczór żołnierze francuscy wtargnęli do niemieckiego lazaretu polowego, zastrzelili lekarza sztabowego. Wielu rannych przy pomocy personalu sanitarnego usiłowało umknąć, lecz Francuzi ścigali ich i wymordowali. Lazaret spalono.

Jeszcze kule dum-dum.

Wiedeń. (T. B.) Ambasador niemiecki **Tschirsky** odwiedził wczoraj burm. **Weisskirchnera** i podziękował za uchwałę Rady miasta co do wspólnego grobu także dla obywateli państwa niemieckiego. Przy tej sposobności pokazał burmistrzowi oryginalne opakowanie pocisków dum-dum znalezionych w Longwy.

Milczący Joffre.

Paryski, a właściwie wychodzący obecnie w Bordeaux dziennik „Matin“, ogłosił artykuł posła francuskiego Pujade o głównym wodzu armii francuskiej Miał sposobność poznać go w ciągu długich lat od wczesnej młodości; w dnie świąteczne bywał nawet w domu jego rodziców. Obydwaj kolegowali ze sobą w szkole w Perpignan. Joffre od najwcześniejszej młodości odznaczał się małomównością, lecz nie był bynajmniej mrukiem. Szkołę średnią skończył wcześnie, mając lat 17, zapisany był na politechnikę, gdzie przerwał studya zaraz w drugim roku, wstąpiwszy do wojska w roku 1870. Po wojnie zajęty był przy przebudowie fortec dookoła Paryża, otrzymawszy pochwałę marszałka Mac Mahona. Licząc zaledwie 22 lat został kapitanem inżynieryi wojskowej. To mu atoli nie wystarczało, chciał zapoznać się ze służbą w linii bojowej i wyjechał do Tonkinu. Odznaczył się gdy pod admirałem Courbetem wyprawił się na wyspę Formozę, którą ufortyfikował formalnie pod ogniem nieprzyjacielskim. Następnie służył w Afryce, w Dahomeju. Tam zebrał resztki wojska pokonanego pułkownika Bourniera, odnosił zwycięstwa i doszedł do Timbuktu. Utrzymywano wówczas, że przez całą tę kampanię nie przemówił ani słowa.

Wróciwszy do Francyi został naczelnikiem szkoły wojennej, a wkrótce generałem brygady. Po kilku latach miał za sobą opinię wszystkich strategików francuskich, a obecnie nikt nawet nie przypuszczał w możliwość innej kandydatury na stanowisko główno dowodzącego.

Pujade przytacza pewne wspomnienie z roku 1911 z Drezna, gdzie przebywał w charakterze delegata rządu francuskiego z powodu zamierzonej jakiejś wystawy fachowej. Otrzymał zaproszenie od prezydenta miasta na obiad. A było to w czasach, kiedy szło o Agadir a sytuacya polityczna ogólna wcale nie była dobrą. Przy końcu biesiady, kiedy rozwiązały się języki, zapytano autora artykułu, co mówią we Francyi o sytuacyi. Wywiązała się niebawem powszechna na ten temat rozmowa, w toku której jeden z biesiadników niemieckich wyraził się, że chociaż Francuzi mniemają, jakoby jeden żołnierz francuski wart był dwóch niemieckich, jednakowoż powinni uważać, że brak im dwóch rzeczy, a mianowicie karności i generałów. Natenczas odparł Pujade:

„My nie mamy karności?! Być może, że nie posiadamy tego, co wy w Niemczech karnością nazywacie, lecz za to jest w naszym wojsku życzliwość oficerów dla żołnierzy i przywiązanie żołnierzy do oficerów, a w takich stosunkach mogą nasi oficerowie wymagać największych trudów od żołnierza. Generałów ma nam być brak? Wprawdzie ja znam osobiście tylko jednego, lecz tego znam dobrze; jest to generał Joffre, generał milczący, o którym wiem napewno, że można panom polecić, żebyście się nigdy do niego zbytnio nie zbliżyli“.

Na tem koniec artykułu posła Pujade w „Matin“. Charakterystyka Joffra **przypomina dziwnie Moltkego ojca** — ale czy to nie kopia tylko? Jak dotychczas, zbliżenie się Niemcom nie zaszkodziło.

Kuryer polityczny.

Jak wywieziono ze Lwowa 1200 rannych.

Wychodzący w Bernie morawskiem „Tagesbote“ umieszcza artykuł bliżej nas obchodzący. Lekarz wojskowy, któremu wraz z innymi pięcioma lekarzami powierzony był trzeci szpital rezerwowy we Lwowie umieszczony w szkole kadeckiej, donosi tam ze swych doświadczeń, co następuje:

Szpital improwizowany w lokalach nie bardzo przewiewnych, ale zaopatrzonych zresztą we wszystko, co trzeba, zapełnił się szybko skutkiem bitew stoczonych we wschodniej Galicyi. Niebawem znalazło się tu 1200 rannych, którzy niemal wszyscy znosili swe rany prawdziwie po bohatersku, a żaden z nich nie objawiał niczem swego nieszczęścia, nie było słychać żadnych narzekań. Byli tu ranni z najrozmaitszych narodowości austryackich i wszelkich rodzai broni. Lekarze mieli pełne ręce roboty i we dnie i w nocy.

Dnia 2 września o godzinie 4 popołudniu nadeszła nagle wiadomość, że nieprzyjaciel zbliża się do Lwowa od południowego wschodu. Coraz wyraźniejsza dla uszu kanonada potwierdzała, że sytuacya stała się poważna. Czterech moich kolegów lekarzy odkomenderowano do Gródka, gdzie spodziewano się potyczki. W szkole kadeckiej zamienionej na szpital zostało nas tedy tylko dwóch lekarzy, z 1200 rannymi i to do tego na miejscu eksponowanym. Wtem przelatuje nad szpitalem aeroplan rosyjski. Lekarz zrozumiawszy, że niebezpieczeństwo się zbliża, że wszyscy lżej ranni mają się przygotować do pochodu na dworzec kolejowy. Wszystko powyskakiwało z łóżek, nietylko ranni, ale nawet ciężko ranni; zatrzymano i rekwirowano w całem otoczeniu szpitala wszystkie wozy i powozy i zaczął się transport na stacyę kolejową. Nim noc zapadła, szpital był opróżniony. Już w nocy obydwaj lekarze otwarli kasę szpitalną, zabrali znajdującą się tam znaczną kwotę pieniężną i wyruszyli po ciemku w stronę Gródka, gdzie udało im się siąść do pociągu szpitalnego. Pociąg ten dowiózł ich w ciągu półtrzecia dnia do Przemyśla. Lekarze oddali tam komendantowi stacyi pieniądze i klucze od szpitala, za co otrzymali pochwałę; pociąg zaś z chorymi wyprawiono dalej na Węgry. Nieprzyjaciel wszedł do Lwowa dnia 3 września o godzinie 4 rano.

Akademicka straż bezpieczeństwa w Zagrzebiu.

Rektor uniwersytetu chorwackiego w Zagrzebiu wydał do młodzieży następującą odezwę:

„Obywatele akademiccy! W tych czasach wojennych mnóstwo współobywateli naszych odeszło na pobojowiska a rodziny ich pozostały pozbawione żywicieli i naturalnych swych opiekunów. Również znaczna ilość żandarmów i policyantów, tych silnych strażników pokoju i porządku publicznego wyruszyła pod sztandar wojenny. Przerzedziły się nadzwyczaj szeregi tych, których powołaniem utrzymywać w szrankach indywidua podejrzane, włóczęgów i rozmaitych niebezpiecznych ludzi. To też motłoch ten zuchwały staje się z dnia na dzień coraz niebezpieczniejszy dla osób i majątków obywateli a nawet poczyna zagrażać różnym instytucyom dobra publicznego w Zagrzebiu i wogóle dobru publicznemu. Ażeby temu złu zaradzić, komisarz rządowy na żupanię zagrzebską i na miasto Zagrzeb umówił się z tutejszą komendą wojskową, ażeby urządzić chorwackie drużyny ochotników w Zagrzebiu, które mają wykonywać służbę straży bezpieczeństwa i patroli w obrębie gminy zagrzebskiej. Pierwszem ogniwem tych drużyn ma być drużyna zagrzebska akademicka. Ponieważ w tych ciężkich czasach jest obowiązkiem nas wszystkich, którzyśmy pozostali w domu, ażeby strzedz instytucyi dobra publicznego, majątku publicznego i naszych prywatnych ognisk rodzinnych a tudzież, żeby bronić rodzin i nieletnich dzieci naszych dzielnych wojowników, upraszam p. akademików świeckich wydziałów uniwersytetu chorwackiego, a także i panów słuchaczów akademii lasowej i geodetów, ażeby jak najszybciej zapisywali się do tej drużyny i w ten sposób dali świadectwo swego patryotyzmu. Dan, w Zagrzebiu dnia 9 września 1914. Podpisano: Dr Edo Lowrić, rektor“.

Z Podhala.

Piszą do nas z Nowego Targu:

Wśród ogólnej ofiarności i poświęcenia dla sprawy narodowej i nasze miasto, Nowy Targ. nie jest najpośledniejszem wśród miast galicyjskich. Przed dwoma tygodniami nasza rada miejska uchwaliła 5.000 koron, zaznaczając, że to nie jest jej ostatnie słowo. Na tem samem posiedzeniu wiceburmistrz radca Moczydłowski złożył kwotę 100 kor. na Legiony, dyrektor Krotoski 220 kor. z rodziną swą.

Płyną dary w naszym mieście mniejsze i większe. Składają głównie ubodzy i niezamożni. — Burmistrz nasz p. Rajski z goryczą podniósł, że nie brak ludzi zamożnych, którzy śmiesznie marne kwoty złożyli lub nawet niechętnymi się okazywali. Na razie nie chcę ich publicznie napiętnować, ufając, że przecież sumienie narodowe się i w nich obudzi.

Lista składek z naszego miasta doszła w tych dniach do kwoty 4.000 przeszło koron.

Z powiatu bez Zakopanego wpłynęło przeszło 4.500 koron. Złożyli między innymi Dr Przybyło z Krościenka 300 K, po 100 K p. Dziewulski, ks. Maciejowski, ks. Jony z Maniów, ks. Nycz z Poronina. Składają kosztowności, złote obrączki między innemi wyszczególnić należy srebrną zastawę p. Drohojowskiego z Czorsztyna wartości 1000 koron. To są dary ludzi zamożniejszych, ale liczne, bardzo liczne płyną datki górali w postaci płótna, wiktuałów itd. itd. Młodzież się garnie ochoczo do Legionów, kilkuset już poszło, ze samego gimnazyum nowotarskiego szósta część młodzieży, 16 tegorocznych maturzystów i około 40 uczniów od 8 do 4 klasy.

Z inicyatywy Dra Niezabitowskiego tutejszy budynek gimnazyalny za zgodą Prezydyum Rady Szkolnej krajowej został zamieniony na szpital i oddany pod zarząd tutejszego Towarzystwa Czerwonego Krzyża ze starostą Grodzickim i Dr Bednarskim na czele. Od rana do wieczora pracują profesorowie, jak Kamiński, Wyspiański, Sobolewski, wraz z uczniami nad wykończeniem 100 łóżek dla rannych. Szereg pań z inteligencyi, hospitantek zakładu, szyje prześcieradła i bieliznę dla rannych, torby dla legionistów.

W Sokole, zamienionym na koszary dla Legionistów pracuje polska intelgencya tutejsza z Drem Wasiewiczem i profesorami Irzabkiem, Ogrodzińskim na czele nad wyćwiczeniem nowego zastępu legionistów, żywionych w bursie gimnazyalnej. Odjeżdżających obsypują panie kwiatami.

Chłopcy tęgie, wytrzymałe, harde i zapalne, zapowiadają znakomitych żołnierzy.

Jest niestety rozdźwięk w tej pracy obywatelskiej — Zakopane. Oddzieliło się od organizacyi powiatowej — mniejsza o to — ale w ostatniej chwili, jak się dowiadujemy, dzięki zabiegom Dra Dłuskego i p. Wyrzykowskiego uzyskało od Naczelnego Komitetu narodowego podział powiatu na dwie części, mianowicie Zakopane z 14 gminami sąsiedniemi, ma stanowić osobny powiat organizacyjny.

Młodzież wyćwiczona jest pod sympatycznym komendantem Tetmajerem, nie chce słyszeć nic o nowej organizacyi zwłaszcza pod komendą znanych z radykalizmu Królewiaków, nie znających naszego ludu nawskróś religijnego. Zarządzenie Naczelnego Komitetu źle poinformowanego, zapewne ulegnie zmianie, zarządzenie to bowiem nie podyktowane interesem narodowym wywołało wielkie zaniepokojenie wśród sfer duchownych, tak wpływowych na Podhalu.

KRONIKA.

Powrót banków do Krakowa. Z powodu zarządzenia przez komendę twierdzy ewakuacyi Krakowa — niektóre instytucye finansowe zamknęły swoje biura i przeniosły siedziby do Wiednia, co wywołało pewne zaniepokojenie wśród ludności.

Obecnie — jak się dowiadujemy — filia Banku austro-węgierskiego, która poczyniła przygotowania do opuszczenia Krakowa, zaniechała tego zamiaru i ponownie otworzyła swoje biura. Wrócić ma również do Krakowa — na skutek wezwania prezydenta Dra Leo — Miejska Kasa Oszczędności a zapewne i inne instytucye finansowe zechcą pójść za jej przykładem, co ogół mieszkańców naszego miasta powita z wielkiem zadowoleniem.

Z teatru ludowego. Najbliższe przedstawienie odbędzie się w sobotę dnia 19 bm. Daną będzie 4-aktowa sztuka p. t. „Ofiary caratu“. W niedzielę pop. „Gwiazda Syberyi“. Wieczorem: „Ofiary caratu“.

Filia czerwonego Krzyża w Krakowie prosi o polskie pisma ilustrowane i gazety dla rannych Polaków. znajdujących się w szpitalach wojskowych w Pradze.

Pisma te wysyłać należy pod adresem: 1. Deutsche chirurgische Abteilung (Professor Schloffer) Prag. Karolinental, Ferdinandskaserne. 2. Deutsche klinisches Reservespital. Prag. Allgemeines Krankenhaus. 3. Chirurgische Klinik Prof. Schloffer. Prag.

Ciągnienie loteryi klasowej. Z Wiednia donoszą nam pod datą 15 września: Przy dzisiejszem ciągnieniu loteryi klasowej padła wygrana 20.000 K na nr. 75.654, po 10.000 K. na nra 23130, 21833.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu". Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.